



Rosja zmienia doktrynę nuklearną

Artur Kacprzyk

Publikacja nowej doktryny nuklearnej Rosji wpisuje się w próby zastraszenia państw NATO, a zwłaszcza zniechęcenia ich do wspierania Ukrainy. Rosja obniża deklarowany próg użycia broni jądrowej i wskazuje dodatkowe sytuacje, w których ma być ono możliwe. Nie oznacza to jednak wzrostu zagrożenia użyciem broni jądrowej w trwającym konflikcie. Rosja natomiast będzie prawdopodobnie podejmować kolejne kroki, by wzmocnić strach społeczeństw i państw NATO przed takim scenariuszem. Dokument odzwierciedla jednocześnie osłabienie rosyjskich wojsk konwencjonalnych.

Główne zmiany. 19 listopada br. prezydent Rosji Władimir Putin podpisał zaktualizowany dekret o podstawach polityki państwa w zakresie odstraszenia jądrowego, który zastępuje [dokument z 2020 r.](#) Rosja obniża deklarowany próg użycia broni jądrowej, rezerwując sobie prawo jądrowej odpowiedzi na uderzenie konwencjonalne tworzące „krytyczne zagrożenie” dla suwerenności lub integralności terytorialnej Rosji lub Białorusi. Od 2010 r. kwalifikacja ta dotyczyła zaś konwencjonalnego ataku „zagrożającego istnieniu państwa” i wymierzonego wyłącznie w Rosję. Choć już wcześniejsza doktryna zakładała możliwość użycia broni jądrowej w reakcji na atak nuklearny lub z użyciem innej broni masowego rażenia przeciw Rosji i jej sojusznikom, obecnie dopuszcza je także w odpowiedzi na takie uderzenia na rosyjskie siły i instalacje poza granicami kraju. Nowością jest również stwierdzenie, że Rosja może dokonać nuklearnego odwetu po wykryciu rozpoczęcia zmasowanego powietrznego ataku na nią z udziałem m.in. samolotów, dronów czy pocisków manewrujących (niezmiennie ostrzega też, że może odpowiedzieć jądrowo na wykrycie ataku balistycznego).

Nowa doktryna bardziej szczegółowo wskazuje, przeciw komu Rosja może użyć broni jądrowej. Ponownie wymienia wroga państwa i koalicje, ale też ostrzega, że atak państwa nieposiadającego broni nuklearnej wsparty przez państwo nią dysponujące będzie traktowany jako atak ze strony ich obu, zaś atak jednego z członków sojuszu ma być traktowany jako agresja całego bloku.

Rosja wydłużyła ponadto listę zagrożeń wojskowych, których pojawienie się może prowadzić do wzrostu niebezpieczeństwa dla niej i do użycia broni jądrowej. Dekret wymienia teraz także – oprócz proliferacji i obecności broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, znaczących sił konwencjonalnych, systemów [rakietyowych](#) i [przeciwrakietowych](#) – zbliżanie się infrastruktury wrogich sojuszy do granic Rosji, działania na rzecz izolowania dostępu do części jej terytorium, ataki na obiekty w Rosji mogące doprowadzić do katastrof ekologicznych, planowanie i prowadzenie dużych ćwiczeń w pobliżu rosyjskich granic czy rozwój broni antysatelitarnej.

Motywacja Rosji. Publikacja zaktualizowanej doktryny jest kolejnym działaniem służącym spotęgowaniu obaw państw Zachodu przed nuklearną eskalacją i skłonieniu ich do ograniczenia wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Jednym z podawanych przez rosyjskie władze uzasadnień dla rozpoczęcia prac nad zmianami w doktrynie był fakt, że dotychczasowe groźby nie powstrzymały Zachodu od stopniowego zwiększania tej pomocy. Czas publikacji i niektóre zapisy nowego dokumentu wpisują się zwłaszcza w działania na rzecz [odstraszenia USA i sojuszników](#) od wyrażenia zgody na uderzenia zachodnimi pociskami balistycznymi i manewrującymi na cele w głębi Rosji. Jeszcze we wrześniu Władimir Putin ostrzegał np., że w razie takiego kroku państwa NATO znajdą się w stanie wojny z Rosją. Znamienne jest, że nowy dokument ukazał się niecałe dwa dni po poinformowaniu przez media o zgodzie USA na [użycie](#)

[przez Ukrainę pocisków ATACMS](#) przeciwko siłom północnokoreańskim i rosyjskim zaangażowanym w operacje w obwodzie kurskim.

Zwiększenie – już wcześniej dużej – roli broni jądrowej w polityce bezpieczeństwa Rosji jest też odzwierciedleniem osłabienia i zaabsorbowania jej wojsk konwencjonalnych wojną przeciwko Ukrainie. Część nowych zapisów może być także uznana za odpowiedź na zmiany technologiczne (np. wzrost zdolności bojowych dronów) czy też za uwzględnienie obecności sił rosyjskich na Ukrainie oraz [zacieśnianie relacji z Białorusią](#) (w tym zapowiedź rozmieszczenia tam [broni jądrowej](#)). Poszerzenie – i tak wyróżniającej się na tle doktryn innych państw nuklearnych – listy zagrożeń, które mogą prowadzić do eskalacji, należy z kolei odczytywać jako próbę zniechęcenia państw NATO do dalszego wzmacniania ich potencjału odstraszania i obrony, zwłaszcza w pobliżu Rosji.

Ryzyko eskalacji jądrowej. Zmian w rosyjskiej doktrynie nuklearnej nie należy traktować jako zapowiedzi użycia broni jądrowej w trwającym konflikcie. Nowe sformułowania wciąż pozostawiają duże pole do interpretacji (np. „krytyczne zagrożenie”), dając Rosji znaczną swobodę manewru, podobnie jak w przypadku doktryn większości potęg nuklearnych. Dokumenty tego typu mają wskazywać, kiedy dane państwo może sięgnąć po broń jądrową, ale nie wprowadzają automatyzmu w tym zakresie. Decyzja Rosji o ewentualnym dokonaniu uderzenia nuklearnego zależeć będzie od Putina jako prezydenta i od jego kalkulacji. Atak jądrowy przeciw Ukrainie, a tym bardziej NATO, pozostaje dla Rosji bardzo ryzykowną opcją. Powodem jest możliwa reakcja międzynarodowa, w tym potencjalna odpowiedź wojskowa USA i sojuszników, która mogłaby oznaczać eskalację niebezpieczną także dla samej Rosji. Podejmowanie takiego ryzyka w tym momencie byłoby tym bardziej nieuzasadnione, że Rosja przeważa na polu walki na Ukrainie i może żywić nadzieję na wynegocjowanie korzystnego dla niej porozumienia po objęciu władzy w USA przez Donalda Trumpa w styczniu 2025 r.

Ponadto, wbrew wypowiedziom rzecznika Putina Dmitrija Pieskowa, użycie przez Ukrainę amerykańskich pocisków ATACMS w Rosji tylko pozornie może zostać zakwalifikowane jako przekroczenie jednego z progów zapisanych w rosyjskiej doktrynie. Rosyjskie rozważania o możliwości odwetu za wystrzelenie pocisków balistycznych od lat dotyczyły dużego ataku zagrażającego jej rozległemu arsenałowi nuklearnemu i cywilno-wojskowemu kierownictwu państwa (w doktrynie wciąż jest odrębny zapis

odwołujący się do takiego scenariusza i w podobnym kontekście należy postrzegać zapisy o „zmasowanym” ataku powietrznym). Tymczasem Ukraina otrzymała od członków NATO pociski o ograniczonej liczbie i zasięgu, których używa selektywnie. Znamienne jest też, że z nuklearną odpowiedzią Rosji nie spotkały się prowadzone od dłuższego czasu ukraińskie ataki dokonywane zachodnimi raketami na okupowanych terytoriach, które Rosja uznaje za swoje, a także uderzenia dronami w głębi Rosji i zajęcie przez wojska ukraińskie części obwodu kurskiego.

Implikacje dla NATO. Kontynuowanie przez Rosję prób zastraszenia Zachodu bronią jądrową – w które wpisuje się publikacja zaktualizowanej doktryny – potwierdza wagę prowadzenia przez państwa NATO wiarygodnego odstraszania nuklearnego. Jego utrzymanie podczas przyszłych kryzysów może jednak wymagać [większych zmian](#) w polityce Sojuszu i jego członków. Byłoby tak zwłaszcza w sytuacji, gdyby Rosja uznała, że nuklearne groźby pozwoliły jej wygrać wojnę z Ukrainą. Mogłoby to zachęcać ją do dokonywania kolejnych agresji wspartych nuklearnym zastraszaniem, w tym przeciw państwom NATO, np. Polsce. Innym czynnikiem ryzyka byłoby odciągnięcie od Europy uwagi USA i części amerykańskich sił zaangażowanych w misję jądrową, np. w razie wybuchu wojny w Indo-Pacyfiku. Minimalizowaniu takich zagrożeń służyłoby zwiększenie wkładu państw europejskich w nuklearne odstraszanie, w tym szerszy udział w [nuclear sharing](#) z USA oraz wzmacnianie [„europejskiego wymiaru”](#) francuskiego odstraszania nuklearnego.

NATO musi też liczyć się z tym, że Rosja będzie podejmować w najbliższym czasie dodatkowe działania mające tworzyć wrażenie rosnącego ryzyka eskalacji trwającego konfliktu. Miałoby to na celu wzmacnianie rosyjskiej pozycji przed ewentualnymi rozmowami pokojowymi, testowanie determinacji i spójności NATO, a także odstraszanie USA i sojuszników od dalszego znoszenia ograniczeń w użyciu przez Ukrainę zachodniej broni w Rosji. Oprócz gróźb i demonstracji związanych z bronią jądrową (werbalne groźby, dodatkowe dyslokacje i ćwiczenia sił, a nawet próbna eksplozja nuklearna) mogą one objąć nieprzyjazne działania poniżej progu otwartej agresji (kolejne akty sabotażu i agresywne manewry rosyjskich sił wobec samolotów państw NATO czy nawet oślepianie satelitów zwiadowczych). Może to wymagać od Sojuszu dodatkowego zasygnalizowania wiarygodności odstraszania (w tym nuklearnego).